



Prof. dr hab. Piotr Tadeusz Kwiatkowski

Warszawa, dn. 15.12.2022

### Recenzja pracy doktorskiej

**mgr Adrianna Krzywik, *Murale upamiętniające z perspektywy ich inicjatorów i twórców. Analiza prezentowanych postaw aktorów pamięci przestrzeni publicznej*. Rozprawa przygotowana pod kierunkiem: dr hab. Barbary Pasamonik prof. APS oraz dr Zuzanny Bogumiń**

W pracy *Murale upamiętniające z perspektywy ich inicjatorów i twórców. Analiza prezentowanych postaw aktorów pamięci przestrzeni publicznej* mgr Adrianna Krzywik podjęła temat ważny z punktu widzenia studiów nad pamięcią zbiorową, ale także istotny społecznie - zajęła się analizą murali upamiętniających, które stanowią popularną formę ekspresji treści dotyczących przeszłości i często pełnią istotne funkcje komemoracyjne, podobnie jak pomniki czy tablice pamiątkowe. Dzieła tego rodzaju są obiektami z zakresu sztuki ulicznej oraz nośnikami pamięci zbiorowej, wiele z nich powstaje jako wynik działania różnych wspólnot pamięci i ruchów społecznych. Praca sytuuje się zatem na pograniczu studiów nad pamięcią, socjologii miasta oraz socjologii wizualnej.

Dysertacja jest zwięzła, tekst obejmuje niespełna 140 stron, do tego dochodzi bibliografia, streszczenia, załączniki oraz oświadczenia wymagane przez przepisy. Autorka podzieliła pracę na 3 części, w pierwszej, teoretycznej omówiono zagadnienia pamięci zbiorowej jako procesu konstruowania i reprodukcji przeszłości, problemy związane z obecnością pamięci zbiorowej w przestrzeni publicznej oraz monumentalnym obrazem jako formie upamiętnienia. Krótka część druga to metodologiczne wprowadzenie do części trzeciej omawiającej wyniki badań prowadzonych przez doktorantkę. W tej części czytelnik znajduje zapowiedź analizy danych uzyskanych w wyniku zastosowania obserwacji, indywidualnych wywiadów pogłębionych, krytycznej analizy dyskursu, analizy treści projektów murali zgłaszanych do budżetu obywatelskiego, analizy znaczeń wybranych murali upamiętniających w Warszawie, analizy dyskusji wokół wybranych murali upamiętniających toczących się w Internecie. Prezentacja wyników to zasadniczy problem części trzeciej. Pracę kończy podsumowanie, bibliografia oraz załączniki: lista warszawskich murali upamiętniających, komentarze internautów oraz dyspozycje do indywidualnych wywiadów pogłębionych. Układ pracy to zawsze wynik decyzji autora, a w przypadku omawianej dysertacji z pewnością można znaleźć przekonujące argumenty na rzecz zastosowanego podziału na części i rozdziały. Przyznam jednak, że nie jestem zwolennikiem takiej kompozycji,

uważam, że nie sprzyja ona integracji wyводу i wprowadza wyraźny podział na część zasadniczą, czyli relację z badań oraz rodzaj przystawki do intelektualnej uczyty w postaci akademickiego dodatku teoretycznego.

Rozdział pierwszy *Pamięć jako dynamiczny proces produkcji, reprodukcji i recepcji przeszłości* zaczyna się od zdania:

„Pamięć coraz częściej staje się przedmiotem badań naukowych. Trend ten zauważają badacze pamięci zajmujący się jej znaczeniem dla kształtowania się m.in. tożsamości, polityki czy władzy (Saryusz-Wolska 2011: 67; Ratkowska-Widlarz 2011: 39; Domańska 2002: 22)”.

Zdanie to dobrze ilustruje dwie słabości dwóch pierwszych rozdziałów części teoretycznej omawianej pracy. Pierwsza, to brak precyzji i skłonność nieprzemysłanych, ogólnikowych sformułowań. Autorka często używa wyrazów i zwrotów nieprecyzyjnie określających występowanie w czasie omawianych przez nią zjawisk występujących w sferach kultury i życia zbiorowego. W cytowanym wyżej zdaniu twierdzi, że pamięć jest badana „coraz częściej” – co to przez to rozumie? Jaki okresu stanowi układ porównawczy? W czym się przejawia ta zwiększona podobno częstotliwość badań nad pamięcią? Pytania takie są tym bardziej uzasadnione, że, tezę autorki popierać mają 3 prace – dwie wydane przed 11 laty, jedna zaś sprzed lat 20. Dodajmy, w relatywnie krótkiej dysertacji wyrażenie „coraz częściej” powtarza się 15 razy w rozmaitych kontekstach. Innym słowem odnoszącym się do dynamiki różnych zjawisk, a występującym w pracy 24 razy, jest przysłówek „obecnie”. Ramy czasowe tego, co, zdaniem autorki, dzieje się „obecnie”, są bardzo szerokie. „Zmanipulowany przez władze komunistyczne przekaz dotyczący przeszłości jest obecnie „odkłamywany” w dyskursie publicznym” – pisze kandydatka, sugerując, że to „obecnie” ciągnie się już ponad 30 lat, i w czasie dokonywało się po prostu odkłamywanie tego, co zakłamate zostało przez „władze komunistyczne”. Przyznaję, że w pracy poświęconej pamięci zbiorowej zdanie tak bardzo ogólnikowe i upraszczające procesy kolektywnego pamiętania nie brzmi profesjonalnie. Inny przykład: „Zagadnienie pamięci znajduje się obecnie w centrum polskiego dyskursu publicznego” - na poparcie tej tezy przywołany został artykuł z 2001 roku, a zatem w tym fragmencie „obecnie” to dwie dekady. I jeszcze jeden przykład: „Obecnie obserwuje się zjawisko usuwania starych fragmentów architektonicznych, a w ich miejsce tworzenie nowoczesnych przestrzeni (Siew-Wai Lim 2000; 271). Zjawisko to jest problematyczne, ponieważ jak zauważają Magdalena Stopa i Jan Brykczyński z tzw. „ostańcami” splecione są losy i doświadczenia ich mieszkańców (2010)”. I wreszcie „w ostatnich latach”, powtórzone 6 razy wyrażenie, które stawia czytelnika przed pytaniem o to, jak autorka sytuje w czasie omawiane zjawiska. O jaki okres chodzi, gdy badaczka pisze: „założeniem doboru osób badanych był przynajmniej jeden namalowany mural upamiętniający w ostatnich latach” albo: „murale upamiętniające stały się w ostatnich latach >krajowym fenomenem<”. I znowu brak precyzji w określeniu czasu, którego dotyczą badane zjawiska, wiąże się z formułowaniem twierdzeń ogólnych, które rażą brakiem wnikliwości: „Działania mające na celu przypominanie o przeszłości stały się w ostatnich latach popularną formą krzewienia wśród społeczeństwa informacji o przeszłości. Narzędziem transferu pamięci, dzięki którym możliwe jest kształtowanie świadomości historycznej wśród odbiorów”

Druga słabość dwóch pierwszych rozdziałów części teoretycznej dysertacji to wynik faktu, że autorka nie

zakończyła systematycznego, profesjonalnie wykonanego przeglądu literatury przedmiotu. W obecnym stanie ta część rozprawy przypomina zapis *work in progress* - wersję wstępną, która świadczy, że autorka zmierza w dobrym kierunku, ale wciąż zostało jej wiele do zrobienia. Oczywiście, zdaję sobie sprawę, że literatura na temat pamięci zbiorowej jest bardzo bogata, dotyczy różnych aspektów tego zjawiska i nawet specjalista o dużej erudycji nie jest w stanie śledzić wszystkich publikacji. Z drugiej strony, badacz, który wybiera temat badań i decyduje się na eksplorację określonego wątku, powinien poznać podstawowe prace dotyczące tej konkretnej szczegółowej dziedziny. Tymczasem w dysertacji nie zauważyłem odniesień do takich książek, jak poświęcona „public feeling” *Memorial Mania* Eriki Doss czy pracy zbiorowej *Places of Public Memory*<sup>1</sup>. Mniejsza o konkretne monografie czy artykuły. Zasadniczy problem polega na tym, że, moim zdaniem, należało lepiej osadzić pracę w międzynarodowej literaturze dotyczącej publicznych, wizualnych reprezentacji pamięci zbiorowej. Bez problemu można było znaleźć literaturę dotyczącą funkcjonowania murali dotyczących przeszłości w różnych kontekstach społecznych i politycznych, aby w ten sposób dopracować teoretyczne ramy badań i pogłębić interpretacje wyników. Dodajmy, że w dysertacji pominięto ważne prace autorów zagranicznych opublikowane poza Polską, ale też tłumaczone i ogłoszone w Polsce, by wspomnieć teksty, które zawiera obszerny wybór *Fotospołeczeństwo. Antologia tekstów z socjologii wizualnej*<sup>2</sup>. Osobna sprawa, to wykorzystanie polskiego piśmiennictwa dotyczącego problematyki omawianej w recenzowanej pracy. W rozprawie zabrakło mi odniesień do, na przykład, wydanej niedawno, znaczącej monografii Rafała Chwedoruka poświęconej polityce historycznej. Autorka nie przeanalizowała też wyników analiz teoretycznych i badań polskich autorów specjalizujących się w socjologii wizualnej, na przykład Krzysztofa Olechnickiego oraz jego współpracowników, autorów tomu *Obrazy w działaniu* czy Rafała Drozdowskiego, który w monografii *Obraza na obrazy* zamieścił rozdział *Obrazy – intruzi w przestrzeni publicznej*.<sup>3</sup> Wspomniane prace nie zawsze dotyczą problematyki murali, ale formułują poglądy dotyczące upamiętniania w sferze publicznej, a także przemian kultury związanych z funkcjonowaniem w życiu społecznym przedstawień wizualnych, w tym – dotyczących przeszłości. Ten brak systematyczności i wnikliwości w analizie literatury przedmiotu niekiedy sprawia, że autorka formułuje tezy słabo przemyślane i ogólnikowe, co można zilustrować następującym przykładem:

„Murale upamiętniające nie pełnią jedynie funkcji upamiętniającej, ale również (a może przede wszystkim) funkcję edukacyjną. Spadek zainteresowania przeszłością wśród Polaków (Kwiatkowski, Nijakowski, Szacka, Szpociński 2010), przyczynił się do powstania nowej formy zmysłowego doświadczania przeszłości (Szpociński 2005)”.

W cytowanym wyżej fragmencie autorka pisze o spadku zainteresowania przeszłością wśród Polaków i powtarza ten pogląd w dalszej, empirycznej części pracy „Polscy badacze od lat przyglądają się spadkowi zainteresowania przeszłością wśród społeczeństwa polskiego (Kwiatkowski, Nijakowski, Szacka, Szpociński

---

<sup>1</sup> Greg Dickinson, Carole Blair, and Brian L. Ott, *Places of Public Memory. The Rhetoric of Museums and Memorials*, The University of Alabama Press, Tuscaloosa 2010; Erika Doss, *Memorial Mania. Public Feeling in America*, The University of Chicago Press, Chicago and London, 2010.

<sup>2</sup> Tytułem przykładu można wymienić: Małgorzata Bogunia-Borowska i Piotr Sztompka (red.) *Fotospołeczeństwo. Antologia tekstów z socjologii wizualnej*, Znak, Kraków 2012; <https://doi.org/10.1177/0306396816663387>;

<sup>3</sup> Rafał Chwedoruk, *Polityka historyczna*, PWN, Warszawa 2018; Krzysztof Olechnicki (red.), *Obrazy w działaniu. Studia z socjologii i antropologii obrazu*. Wydawnictwo UMK, Toruń 2003; Rafał Drozdowski, *Obraza na obrazy. Strategie społecznego oporu wobec obrazów dominujących*, Zysk i S-ka, Poznań 2009.

2010)”. W obu miejscach znajdujemy odwołanie do badań opublikowanych w roku 2010 w pracy *Między codziennością a wielką historią*<sup>4</sup>, której jestem współautorem. Przedstawione w tej pracy wyniki nie upoważniają, moim zdaniem, do tak jednoznacznej tezy, a badania dotyczące zainteresowań przeszłością nie zakończyły się w roku 2009. Temat ten jest znacznie bardziej złożony, co szerzej omawiam korzystając także z wyników nowszych badań w pracy wydanej w roku 2018<sup>5</sup>. Do pracy tej autorka dysertacji nie dotarła, choć problem społecznych zainteresowań przeszłością jest istotny dla argumentacji prezentowanej w dysertacji. Moim zdaniem, wielce dyskusyjny jest też pogląd, że zmniejszanie się zainteresowania przeszłością stało się czynnikiem przyczyniającym się do rozwoju nowych form kontaktu z przeszłością, w tym do prób jej zmysłowego doświadczania. Do tego dodajmy komentarz natury redakcyjnej. Obie prace cytowane są bez podawania stron, co stanowi utrudnienie dla czytelnika próbującego weryfikować tezy autorki rozprawy. Nie ma to jednak znaczenia, bo w bibliografii nie znajdziemy ani wspomnianej książki z roku 2010, ani publikacji Andrzeja Szpocińskiego z roku 2005.

Interesująca część pracy zaczyna się wraz z rozdziałem trzecim, w który poświęcony jest ewolucji malarstwa monumentalnego w przestrzeni publicznej. Autorka omówiła w nim polską tradycję „działalności muralistycznej”, spojrzała też na zjawisko w perspektywie międzynarodowej. Gdyby praca w zakresie poszukiwań bibliograficznych była prowadzona bardziej intensywnie, dałoby się pewnie rozdział pogłębić i rozwinąć wskazując na ciekawe przypadki zagraniczne<sup>6</sup>, ale też przykłady lokalne, jak choćby aktywność Pomarańczowej Alternatywy w zakresie graffiti w Polsce lat 1980-tych<sup>7</sup>. Ale mimo tych niedostatków jest to rozdział spójny, kompetentny i dobrze wprowadza do rozdziałów części trzeciej, w której autorka omawia wyniki swoich badań omówionych w kilku rozdziałach części trzeciej.

Rozdział piąty to początek prezentacji badań; autorka przedstawiła w nim proces tworzenia polskich murali i scharakteryzowała założenia realizacji murali upamiętniających. W rozdziale szóstym przedstawiono charakterystyki osób odpowiedzialnych za realizację murali upamiętniających – ich inicjatorów i twórców nazywanych w pracy muralistami. W rozdziale siódmym omówiono przykładowe realizacje murali oraz projekty zgłaszane do Warszawskiego Budżetu Obywatelskiego. Rozdział ósmy skupia się na analizie znaczeń wybranych murali upamiętniających. Autorka zdefiniowała znaki obecne na muralach kommemoratywnych oraz ich interpretacje. Rozdział dziewiąty dotyczy społecznych funkcji murali upamiętniających, dziesiąty zaś poświęcony jest społecznym reakcjom na murale upamiętniające, a podstawą analizy są dyskusje toczące się pod postami zamieszczanymi na Facebooku.

Część trzecia świadczy, że autorka znalazła własny, interesujący obszar badań, zebrała ciekawe dane i poczyniła

<sup>4</sup> Piotr Kwiatkowski, Lech Nijakowski, Barbara Szacka, Andrzej Szpociński, *Między codziennością a wielką historią. Druga wojna światowa w pamięci zbiorowej społeczeństwa polskiego*, Scholar-Muzeum II Wojny Światowej, Gdańsk-Warszawa 2010.

<sup>5</sup> Piotr Tadeusz Kwiatkowski, *Odzyskanie niepodległości w polskiej pamięci zbiorowej*, NCK, Warszawa 2018.

<sup>6</sup> Tony Crowley, *The Art of Memory: The Murals of Northern Ireland and the Management of History*, Claremont Colleges, Scripps Faculty Publications and Research Scripps Faculty Scholarship, Scholarship @ Claremont, 1-1-2011, [https://scholarship.claremont.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=1027&context=scripps\\_fac\\_pub](https://scholarship.claremont.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=1027&context=scripps_fac_pub); *The Art of Memory: Frances A Yates*, Bodley Head, 2014; Hendrikje Grunow, *Making Memory on the Wall: Constructing And Contesting Collective Memory in Bogotá*, *Nuart Journal* 2019 Volume 2 Number 1 41–49, [https://nuartjournal.com/wp-content/uploads/2019/09/NJ2-1\\_05-Grunow.pdf](https://nuartjournal.com/wp-content/uploads/2019/09/NJ2-1_05-Grunow.pdf); Bill Rolston and Sofi Ospina, *Picturing peace: murals and memory in Colombia*, *Race & Class*, vol. 58, issue 3;

<sup>7</sup> Waldemar Frydrych, *Pomarańczowa Alternatywa*, Wyd. Pomarańczowa Alternatywa, 2008.

wartościowe obserwacje wzbogacające wiedzę naukową w zakresie studiów nad pamięcią zbiorową. Oryginalność tej części polega na tym, że: po pierwsze, badaczka zdefiniowała i przebadła ciekawą niszę społeczną – „muralistów”, ludzi związanych ze sztuką murali. Przedstawiciele tego środowiska chętnie wypowiadają się o swoich doświadczeniach, osiągnięciach i przemyśleniach. Jak czytamy w dysertacji:

„Wśród moich rozmówców panował powszechny entuzjazm dla obranego tematu rozprawy doktorskiej. Badani po otrzymaniu mojej wiadomości z zaproszeniem do badania dotyczącego murali upamiętniających odpowiedzieli pozytywnie”.

Po drugie, w trakcie badań autorka dokonała wartościowej analizy mechanizmów społecznych, politycznych i finansowych związanych z rozwojem sztuki murali, w szczególności interesowały ją realizacje służące upamiętnianiu. Po trzecie, badaczka zebrała bogatą dokumentację, dokonała systematyzacji i analizy treści murali zrealizowanych w Warszawie w XXI wieku, czyli w okresie, gdy ten gatunek wypowiedzi artystycznej rozwinął się i spopularyzował w Polsce. Na uwagę zasługują, to czwarty mocny punkt omawianego projektu, konkluzje sformułowane przez kandydatkę. Z niektórymi się zgadzam, z innymi bym polemizował. Na przykład, mgr Adrianna Krzywik twierdzi:

„Badania wykazały, że murale stanowią alternatywę dla pomników i coraz częściej je zastępują, przejmując tym samym ich funkcje upamiętniające. Nowoczesność zaowocowała wznoszeniem pomników i tablic pamiątkowych w przestrzeni publicznej, które służyły budowaniu wspólnoty narodowej. W dzisiejszych czasach późnej nowoczesności maluje się murale upamiętniające. Zdaniem moich rozmówców pomniki pozostają standardową formą upamiętniania, jednak jak podkreślają, siła murali polega na tym, że trafiają do szerszego grona odbiorców, w szczególności do osób młodych”.

Przytoczony fragment zawiera śmiałe tezy, ale przecież w czasach późnej nowoczesności (a może ponowoczesności), wciąż się buduje pomniki. Są one inne niż te sprzed kilku dekad, czasem bardziej oszczędne, innym razem zaprojektowane tak, aby stawały się bliskie ludziom obecnym w przestrzeni publicznej. Ale przecież pomnik to pomnik, burzy się go tylko w wyjątkowych wypadkach. A mural jest sztuką ulotną, nastawioną na oddziaływanie doraźne, szybko zapadającą w niepamięć. Więc ta ogólna, ważna konkluzja wymaga dyskusji, rozwinięcia i dopracowania.

Pisząc o mocnych stronach części empirycznej wspomnieć muszę też o słabościach. Za najważniejszą uważam nadmierną skrótowość prezentacji. Generalnie zwięzłość i jasność są zaletami tekstów naukowych. W omawianym przypadku odnoszę jednak wrażenie, że autorka zdobyła wiedzę na interesujący ją temat, ale dzielenie się nią uważa za nudny obowiązek. Dlatego część trzecia to jedynie ok. 60 stron tekstu, a autorka nie wykorzystwała w pełni potencjału tkwiącego w zebranych danych. Na przykład, pisze ona o wykonanych obserwacjach, ale czytelnik nie wie, ile było tych obserwacji, gdzie się znajduje ich dokumentacja, czego się badaczka dowiedziała patrząc jak powstają murale. A przecież wiemy (także z omawianej pracy), że zrobienie wielkiego obrazu na ścianie to duży wysiłek logistyczny, zwykle realizowany zespołowo, przy użyciu różnych urządzeń, podnośników, rusztowań. Brakuje w pracy tej etnograficznej analizy malowania muralu, która ma też wymiar społeczny, integruje zespoły twórcze, jest źródłem pomysłów na przyszłość, okazją do zabawy. Inny

przykład. Badaczka zebrała dane dotyczące 130 murali. Ale czytelnik zapyta: gdzie dokumentacja? Co przedstawiono na tych muralach? Czy są jakieś stałe motywy, znaki? Jest o tym w pracy mowa, są przykłady, ale to zaledwie szkic, bo ten materiał ten powinien być tematem dużego, wnikliwego rozdziału. Pobieźnie opisani są muraliści - twórcy i inicjatorzy projektów. Ile przeprowadzono wywiadów indywidualnych? Wspomniano gdzieś mimochodem o 20 (w tym siedem z kobietami), ale to przecież informacja podstawowa, która powinna być silnie wyeksponowana. Inny wątek - autorka ledwie wspomina o muralach jako katalizatorach konfliktów związanych z pamięcią. Ale analiza takich przypadków jest bardzo pobieżna. Zamalowaniu muralu z Zamenhoffem poświęcono kilka zdań, a domyślać się możemy, że była to próba wymazania z przestrzeni publicznej wybitnej postaci pochodzenia żydowskiego. Takich przykładów można podać więcej, a stąd wynika rada dla autorki, by wróciła do zebranych danych, dokładnie je przemyślała i przygotowała kolejne publikacje w czasopiśmie naukowych.

Podsumowując, recenzowana dysertacja stanowi rezultat projektu ambitnego, oryginalnego, zrealizowanego dużym nakładem pracy. Projekt ten, co wynika z dysertacji, przyniósł wyniki wzbogacające wiedzę naukową w zakresie badań nad pamięcią. Obecna wersja dysertacji doktorskiej ma wyżej wymienione wady i nie realizuje w pełni potencjału tkwiącego w zamyśle badawczym. Równocześnie, dysertacja ta ma wyżej wymienione mocne strony, świadczy o wysokim poziomie wiedzy kandydatki w zakresie socjologii (a ściślej badań nad pamięcią zbiorową), o jej autentycznym zainteresowaniu badanym tematem oraz o jej umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

Biorąc pod uwagę mocne strony i niedostatki recenzowanej rozprawy stwierdzam, że spełnia ona wymagania określone w art.187. ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. 2018 poz. 1668) i wnioskuję o dopuszczenie kandydatki do dalszego etapu postępowania w ramach przewodu doktorskiego.